Nr. 37. Poznań, środa, 10 września 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

W trosce o lepszą przyszłość gospodarczą Polski.

(Po Zjeździe Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie).

Kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy, wysunął potrzebę zastanowienia się i wynalezienia środków, wiodących do naprawy, do ożywienia naszego życia gospodarczego.

W życiu gospodarczem Polski kryzys przybrał ostatnio większe rozmiary. Przemysł ugina się od szeregu lat pod ciężarem danin publicznych, które nadmiernie go obciążają. Przedstawi to szkodliwe skutki dla życia gospodarczego, a niekiedy wprost uniemożliwia wytwórczość. Główny ciężar danin, podatków i świadczeń nałożony jest na nasz przemysł.

Przemysł graficzno-wydawniczy też odczuwa ogromne skutki panującego kryzysu gospodarczego.

To też warto przytoczyć tu wyniki obrad Zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie w dniach 3 i 4 września rb.

Najgłówniejszemi uchwałami Zjazdu, obchodzącemi w szczególności przemysł graficzno-wydawniczy, są uchwały skierowane p r z e c i w e t a t y z m o w i.

W przemówieniach poszczególnych mówców wskazywano na konieczność zerwania z etatyzmem. Powiedziano wyraźnie, że jedynie zdecydowana polityka gospodarcza, oparta na zdrowych ekonomicznych zasadach i nastawiona w kierunku popierania twórczej i n i c j a t y w y p r y w a t n e j, może zapewnić rozwój życiu gospodarczemu. Powiedziano, że jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarczego Polski jest zapewnienie możliwie jaknajwiększej swobody inicjatywie prywatnej. Tylko w ten sposób wyzyska się wszystkie twórcze siły społeczeństwa.

Na zjeździe zbijano twierdzenia o wartości etatyzacji życia gospodarczego i wykazano, że kryzys obecny uświadomił już w części sfery kompetentne o konieczności zaniechania etatyzmu.

Kryzys spowodował znane uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o ograniczeniu etatystycznej działalności państwa.

Niestety uchwały te w odniesieniu do przemysłu graficzno-wydawniczego, pozostały na papierze. Nie zlikwidowano ani jednej drukarni państwowej, wojskowej, czy samorządowej. Gorzej, gdyż drukarnie te wykonują druki prywatne.

Czas najbliższy pokaże, czy uchwały Zjazdu, w sprawie zaniechania etatyzacji, odniosą skutek.

Z dalszych dezyderatów Zjazdu wymienić należy przedewszystkiem: żądanie powołania przedstawicieli samorządu gospodarczego do udziału w zbadaniu gospodarki przedsiębiorstw państwowych i ich racjonalności; wystąpienie z propozycją reformy ubezpieczeń społecznych na zasadach przymusowej kapitalizacji wewnętrznej; domagano się powołania przedstawicieli samorządu gospodarczego do udziału w stanowieniu praw, regulujących życie gospodarcze Rzeczypospolitej, wzmocnienie jego autorytetu i kompetencji.

Dalej żądano reformy ustawodawstwa podatkowego, ochrony wierzycieli, szybkości egzekucji wyroków sądowych i wierzytelności.

Zjazd domagał się takiego nastawienia naszego ustawodawstwa gospodarczego, któreby nie powodowało niszczenia warsztatów pracy i znikomej rentowności istniejących. Wogóle żądano zapewnienia trwałych podstaw rozwoju całej gospodarki narodowej i zaniechania przedewszystkiem eksperymentów etatystycznych.

Rezultaty uchwał Zjazdu, może niedługo każą na siebie czekać. Zjazd wniósł otuchę i zapał do dalszej pracy, wniósł wiarę w lepszą przyszłość gospodarczą, czekającą Polskę, która winna się stać potężnem państwem tak gospodarczo jak i politycznie.

Mm.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Podobieństwo artystycznych reprodukcyj do oryginałów rzadko kiedy da się osiągnąć w zupełności. Widzimy to w czasopismach i książkach ilustrowanych. Jaki proces techniki reprodukcyjnej jest najdoskonalszym, zapoznaje nas autor niniejszego artykułu, C. G. Holme, wydawca angielskiego czasopisma „The Studio". Artykuł poniższy ukazał się w „Printing Number" londyńskiego „The Times'a".

XXXIX.

Ilustracje kolorowe w czasopismach i książkach.

Warunki, jakim winien odpowiadać „doskonały" proces druku kolorowego, są następujące: 1) winien dostarczyć dokładną odbitkę faksimilową z każdego rodzaju oryginału, 2) winien być możliwy do zastosowania do druku ilościowego na każdym papierze stosunkowo dobrej jakości, 3) winien być oszczędny w kosztach i pracy.

Tak doskonały proces druku kolorowego pozostaje zatem jeszcze do wynalezienia. Dotychczas bowiem niema takiego procesu, któryby tym wszystkim warunkom odpowiadał, pomimo wszelkich i często świetnych doświadczeń, jakich dokonywano w ostatnich latach. Naogół zastosowanie trójkolorowej metody fotograficznej przy książkach i czasopismach, lub też czterokolorowej, jak przy płytach kluczowych, jest możliwe o tyle jak dalece umożliwia jej pewna ilość przedmiotów, które znowu, by je tą drogą reprodukować i razem drukować, za odmienne są w technice jedne od drugich.

Dwiema najgłówniejszemi wadami w druku trójkolorowym są następujące: 1) raster mechaniczny, który rozsiewa słabe wzory na całą reprodukcję i wskutek tego psuje jakość, 2) konieczność drukowania na mocno glazurowanym papierze.

Pierwsza wada jest nieodzowna i uniewinnia nas do cofnięcia się 20 lat wstecz, czyli do „Studjo", w którem ujrzymy reprodukcje tak samo dobre, jak niektórą trójkolorową pracę wykonaną po dziś dzień.

Z powodzeniem robiono próby w ostatnich latach celem przezwyciężenia drugiej trudności — papier. Wymyślono specjalne metody, jak np. „Blackmore Tintex", która jest główną cechą głębokiego trawienia i hartowania na płytach. Specjalnym naciskiem płyta zostaje forsowaną na papier, szorstkość papieru doznaje przeciwakcji i raster jest mniej widoczny. W ten sposób osiąga się ładną i równą jakość nieglazurowanego papieru, aczkolwiek trzeba przyznać, że temu towarzyszy w niektórych wypadkach pewien brak akuratności.

Ulepszenie procesów.

Inne procesy, które przybrały na ważności, są w poszczególnych wypadkach o wiele liczniejsze od trzech kolorów, aczkolwiek tak samo, jak i druk trójkolorowy nie wypełniają one wszystkich życzonych postulatów. Są to indywidualne i wyspecjalizowane procesy, które tylko oddają częściowe rozwiązanie problemu. Jednym z najciekawszych jest „Pochois", nowocześnie udoskonalony patron do kalkowania i na dawniejszy sposób używany, tak jak używano n. p. do kart do gry w 14 stuleciu. Kalka oddająca kolor używana jest do reprodukcji kluczowej linjami, collotypem lub litografją, czyli sposobem, który się najlepiej do odnośnego przedmiotu nadaje. Świeżość i świetność farb wodnych oraz „gouache'ów" są osiągniętą jakością, nie nadającą się jednak do reprodukcji obrazów starych mistrzów. Również nie nadają się one do precyzyjnych prac ręcznych, które ze względów na wymaganą ilość pracy ludzkiej są za kosztowne. Najwyżej nadaje się proces ten do ilustracji książek w ograniczonym nakładzie, dla których robi się specjalne rysunki.

Kolorowy collotyp, który coraz więcej wchodzi w szersze zastosowanie, musi się stać oszczędniejszy.

Procedura egzekucyjna.

Egzekucja z wierzytelności oraz z nieruchomości.

Wierzyciel, mając tytuł wykonawczy, może egzekucję przeprowadzić również z wierzytelności pieniężnych, przysługujących dłużnikowi do osób trzecich oraz z nieruchomości, będących własnością lub współwłasnością dłużnika.

W tych dwóch atoli wypadkach organem wykonawczym egzekucyj nie jest komornik sądowy, lecz Sąd Powiatowy, oddział egzekucyjny, przed którym można dłużnikowi wytoczyć skargę, wzgl. na obszarze którego znajduje się majątek dłużnika.

Wierzyciel zatem winien przedłożyć sądowi tytuł wykonawczy z wnioskiem o zajęcie i przekazanie wierzytelności dłużnika, wskazując jej wysokość oraz dłużnika zasądzonego.

Na skutek tego wniosku sąd wydaje dwie uchwały, a mianowicie, uchwałę o zajęciu i uchwałę o przekazaniu. Aczkolwiek znaczenie prawne tych dwóch uchwał jest zupełnie odmienne, zwykle sąd wydaje obie uchwały razem (uchwała o zajęciu i przekazaniu).

Uchwała o zajęciu polega na tem, że sąd zakazuje dłużnikom dłużnika uskutecznić jakiekolwiek wypłaty na rzecz dłużnika, dłużnikowi zaś zabrania rozporządzenie tą wierzytelnością, w szczególności zaś jej ściągnięcia. Skutek uchwały jest więc podobny, jak przy zajęciu rzeczy ruchomych. Dla wierzyciela na zajętej kwocie powstaje prawo zastawu.

Wierzyciel po otrzymaniu z sądu uchwały, winien wręczyć ją komornikowi sądowemu, który doręcza ją dłużnikowi dłużnika, oraz samemu dłużnikowi. Od tej chwili uważa się zajęcie prawnie za dokonane. Doręczenie może nastąpić również za pośrednictwem sekretarza sądowego przez pocztę.

Uzyskawszy jednakże uchwałę o zajęciu, wierzyciel nie może domagać się od dłużnika wydania zajętej kwoty, gdyż jak wyżej zaznaczono, uchwała daje wierzycielowi jedynie prawo zastawu na niej. Wierzyciel może domagać się wypłacenia wierzytelności do jego rąk na podstawie uchwały o przekazaniu mu wierzytelności celem ściągnięcia. Z chwilą ściągnięcia kwoty wierzyciel nabywa na niej prawo własności.

Możliwem jest, że pewna wierzytelność dłużnika zostaje zajęta na rzecz kilku wierzycieli, wtedy na żądanie jednego wierzyciela winien dłużnik dłużnika zajętą kwotę zdeponować w Sądzie Powiatowym, którego uchwałę dostał jako pierwszą. W razie zaistnienia spornych kwestyj między wierzycielami, strony udać się mogą na drogę sporu cywilnego.

Collotyp jest to rodzaj fotograficznego drukowania tłustą farbą, który w swej siatce trzyma wilgotną żelatynę. Proces ten, aczkolwiek posiada wspaniały układ i obywa się bez mechanicznego rastra, jest jednak bardzo kosztowny. Lecz i tutaj również oryginał musi być specjalnego typu, by go zastosować do tego procesu.

Fotograwura jest również na wysokości swego rozwoju. Ma ona o wiele mniej widoczny raster niż proces trójkolorowy i może być używana na szorstkim papierze. Można ją również używać do dość dużych nakładów i po cenach korzystniejszych od procesów trójkolorowych. Ujemna strona fotograwury, jak autor niniejszego artykułu zaznacza, polega na niepewności w jej wyniku, który stosownie do druków oryginalnych, czy też indywidualnych ma tendencje zmienności.

Procesy offsetowe, które są mocno popierane w Niemczech — zasada ich polega na transmisji odwrotnego obrazka przez arkusz gumowy na papier — nie nadają się jeszcze do ogólnego użytku, aczkolwiek w poszczególnych celach wynik jest tak prawdziwy, że trudno rozróżnić reprodukcje od oryginału. Jak daleko dokładność druku offsetowego postąpiła, można widzieć w różnych rysunkach reprodukowanych w pismach i książkach ilustrowanych.

P r a c e a r t y s t y c z n e.

Tak, jak rzeczy obecnie stoją, to przy produkcji prac artystycznych jedna zasada jest jasna i tą jest, że powodzenie tego procesu związane jest z charakterem oryginału. Myśl oddania dokładnego faksimilu jest bardzo ważnym czynnikiem, a możność większego zastosowania go pod tym względem będzie tak długo pożądana, aż przyjdzie się do przekonania, że istniejącemi środkami osiągnięto już szczyt postępu.

Fotografja, która jest podstawą nowoczesnego druku kolorowego, nie wyczerpała jeszcze całego pola swego rozwoju, a jej nieakuratność w registracji wartości kolorów narzuca za wiele pracy następnemu procesowi, którym jest trawienie kolorowe. Wobec tego zapytajmy: jakie są możliwości przy bezpośredniem drukowaniu na czułym papierze fotografij kolorowych? Czas tylko i dalsze poszukiwania w tym kierunku będą mogły dać na to odpowiedź.

Powyżej podane postępowanie jest normalnym typem, o ile pretensja dłużnika jest zwykłą pieniężną.

O ile wierzytelność dłużnika stanowi hipoteka listowa, do skuteczności zajęcia należy zabranie dłużnikowi listu hipotecznego. Jeśli dłużnik dobrowolnie go nie wyda, może wierzyciel za pośrednictwem komornika sądowego list ten odebrać na podstawie uchwały o zajęciu.

O ile natomiast wierzytelność dłużnika zabezpieczona jest hipotecznie bez listu, konieczny jest do ważności zajęcia wpis do księgi wieczystej. Również i tu tytułem do żądania wpisu jest uchwała zajęcia.

Natomiast tytułem do ściągnięcia pretensji jest dopiero uchwała o jej przekazaniu, przyczem uchwały o przekazaniu nie wpisuje się do księgi wieczystej przy hipotekach księgowych, chyba, że przekazanie nastąpiło w miejsce zapłaty.

Zajęcie wierzytelności z weksli i innych papierów przenoszalnych zapomocą indosu, następuje bez wydania uchwały zajęcia, jak zwykła rzecz zmysłowa. A zatem komornik sądowy bierze papiery te w swe posiadanie. Natomiast ich realizacja wzgl. wydanie wierzycielowi może nastąpić dopiero na podstawie uchwały o przekazaniu wzgl. uchwały sądu ustalającej inny sposób spieniężenia tych papierów. Zajęcia uposażenia wzgl. innych wierzytelności płatnych perjodycznie odnoszą się nietylko do bieżącej płatnej już kwoty, lecz także do kwot, które będą dopiero płatne w przyszłości i to aż do wysokości pretensji wierzyciela. Podkreślić należy, że przy uposażeniach ustalone jest minimum egzystencji, poniżej którego zajęcie jest niedopuszczalne, natomiast przy uposażeniu służbowem urzędników państwowych kwota, której zajęcie jest dopuszczalne, wynosi $^1/_5$ część uposażenia ewent. drugą $^1/_5$ na pokrycie roszczeń alimentacyjnych.

Przekazanie kwot tych następuje w trybie normalnym, jak wyżej wyjaśniono. Pewien rodzaj roszczeń pieniężnych nie ulega wogóle zajęciu. Są to te roszczenia, które mają charakter ściśle osobisty, a które ustawa szczególnie wymienia.. Z drugiej zaś strony ze względów natury socjalnej ustawa ogranicza dopuszczalność zajęcia pewnych pretensyj analogicznie jak przy zakazie zajęcia pewnych rzeczy ruchomych; a mianowicie poza wypadkiem wyżej podanego ograniczenia dopuszczalności zajęcia uposażenia służbowego, zabrania ustawa zajęcie np. wierzytelności alimentacyjnych, kwot pobieranych z fundacyj, kas chorych, kas pogrzebowych i zapomogowych, pensyj inwalidzkich, pensyj wdowich i sierocych wzgl. stypendjów do kwoty 1500 złotych.

(Dokończenie nastąpi.)

W sprawie terminologji polskiej w przemyśle graficznym

Protokół końcowy do art. I Traktatu Handlowego Polsko-Niemieckiego przewiduje ustalenie listy maszyn niewyrabianych w kraju, do których byłyby stosowane ulgi celne autonomiczne.

Lista tych maszyn przedstawiona została przez Związek Niemieckich Wytwórni Maszyn w Berlinie wyłącznie w języku niemieckim. Ponieważ jednak traktat handlowy ma swój tekst polski, zaszła konieczność przetłumaczenia listy na język polski.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych, który brał udział w dyskusji na wspólnych zebraniach z przedstawicielami Związku Niemieckich Wytwórni Maszyn w Berlinie, zwrócił się do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z prośbą o wykonanie tej pracy w zakresie maszyn graficznych.

Związek nasz wyłonił w tym celu Komisję, składającą się z członków Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie, PP. Dr. Zbigniewa Koziańskiego i Inż. Ignacego Suchodolskiego oraz zaproszonych PP. Leona Fajansa, Bronisława Szczepskiego i Wacława Samola, przedstawiciela firmy „Poligrafika".

Podając poniżej listę nazw maszyn graficznych w obydwóch językach, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż w dokonanem tłumaczeniu Komisja posiłkowała się Słownikiem Technicznym prof. K. Stadtmüllera oraz tłumaczeniem nazw, dokonanem przez Korporację Przemysłowców Graficznych w Krakowie i Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi. Komisja starała się utrzymać przedewszystkiem te nazwy, które od dłuższego czasu utarły się w naszem słownictwie graficznem i zyskały prawo obywatelstwa.

W celu najtrafniejszego zastosowania nazw w języku polskim, bylibyśmy radzi, gdyby Szanowni nasi Czytelnicy zechcieli nadsyłać do Redakcji nastręczające Im się uwagi i propozycje wprowadzenia nazw ściśle polskich wolnych od germanizmów.

W ten sposób zebralibyśmy obfitszy materjał do wzbogacenia technicznej terminologji polskiej.

Gruppe VII. Druckereimaschinen.

Sicherheits-Tiegeldruck-Schnellpressen.
Druckautomaten.
Offset-Tiegeldruckpressen.
Schnellpressen.
Rotations- und Halbrotations- Druckpressen und Maschinen, auch Offset- Rotationsmaschinen.
Offset-Maschinen.
Gummidruckmaschinen (Rollendruckpressen).
Steindruckpressen .
Umdruckpressen.
Handpressen.
Halbkarten-Druckmaschinen.
Setzmaschinen und dazu gehörige Giessmaschinen.

Verteiler-Schmelzöfen.
Rotations-Schnellgiessinstrumente.
Schnellgissmaschinen und Apparate.
Platten-Giessautomaten.
Elektro-Kalander.
Automatische Steinschleifmaschinen.
Schleif- und Körnmaschinen.
Matrizen-Trockentrommeln.
Uebertragmaschinen für Pigment.
Hochglanz-Poliermaschinen.
Abstaub- und Einpudermaschinen.
Falzmaschinen und Apparate.
An- und Ablege Apparate.
Aufziehmaschinen für Lederwalzen.
Reproduktions-Camera und Kopiermaschinen.
Linienbieger und Schneider.

Gruppe VIII. Maschinen und Apparate für die Verarbeitung und Bearbeitung von Papier und ähnlichen Materialien.

A. Schneidemaschinen.

Schneidemaschinen ohne Selbstpressung, für über 86 cm. Schnittlänge.

Grupa VII. Maszyny drukarskie.

Tyglówki z ochraniaczem.
Automaty drukarskie.
Tyglówki offsetowe.
Pośpieszne maszyny drukarskie.
Maszyny drukarskie rotacyjne i półrotacyjne oraz maszyny offsetowe rotacyjne.
Maszyny offsetowe.
Maszyny do druku z walców gumowych (z roli).
Maszyny litograficzne.
Prasy przedrukowe.
Prasy ręczne.
Maszyny do druku na półkartonie.
Maszyny do składania i należące do nich maszyny odlewnicze.
Piece do topienia metalu z rozdzielaczem.
Przyrządy odlewnicze do stereotypji rotacyjnej.
Maszyny i przyrządy odlewnicze pośpieszne.
Automaty do odlewu płyt.
Kalander elektryczny.
Samoczynne szlifierki do kamieni litograficznych.
Maszyny do szlifowania i ziarnowania.
Bębny do suszenia matryc.
Maszyny do przenoszenia pigmentu.
Maszyny do polerowania.
Maszyny do pudrowania i skurzania (Bronzówki).
Maszyny i przyrządy do składania arkuszy (falcowania).
Samonakładacze i samoodbieracze.
Przyrządy do obciągania walców skórzanych.
Kamery reprodukcyjne i aparaty do kopjowania.
Przyrządy do wyginania i cięcia linij.

Grupa VIII. Maszyny i przyrządy do przeróbki i obróbki papieru i podobnych materjałów.

A. Maszyny do krajania papieru.

Maszyny do krajania bez samoczynnego zaciskacza o długości cięcia ponad 86 cm.

Schneidemaschinen mit Selbstpressung, für über 86 cm. Schnittlänge.
Planschneider mit Drehtisch.
Zwei- und Mehrmesser-Schneidemaschinen.
Längs- Quer- und Schrägschneidemaschinen.

Streifenschneidemaschinen, auch kombiniert mit Perforiermaschinen.
Kartenschneidemaschinen.
Hülsen-Abstechmaschinen.
Hals- und Zargen-Schneidemaschinen.

B. Rollenschneid- und Wickelmaschinen.

Rollenschneid- und Wickelmaschinen.
Staniol-Längschneid- und Wickelmaschinen.

Filmrollen-Schneidemaschinen.
Kabelpapier-Längschneid- und Wickelmaschinen.

Rotations-Schnellroller.

C. Biegemaschinen.

Kombinierte Biege- und Prägemaschinen.
Gelatine-Biegemaschinen.

D. Bohrmaschinen für Papier und Pappe.

E. Maschinen zum Färben, Vergolden, Prägen und Ziehen.

Farbdruck-Prägepressen.
Vergolde-Pressen, auch kombiniert.
Zwei- und Viersäulige Kniehobel Präge- und Ziehpressen.

Einarmige Kniehobelpressen mit Folienführung.
Deckelpräger.

F. Stanzen, auch mit Schlitzvorrichtung.

Mehrfach-Lochstanzen.
Stanzmaschinen mit halb- und vollautomatischem Betrieb.
Einarmige Ausstanzmaschinen mit voller oder durchbrochener Druckplatte.
Streifen-Stanzen.
Offset-Druck und Stanzautomaten.

G. Falzmaschinen.

H. Liniermaschinen.

I. Tüten, Beutel und Briefumschlagmaschinen.

K. Kartonnagen- und Buchbindermaschinen.

Automatische Deckel-Ziehpressen.
Schachtelautomaten.
Schachtel-Unterteilmaschinen.
Woelbe- und Prägeautomaten.
Pappen- und Karton-Kantenabschrägemaschinen.
Nietmaschinen.
Blechklammer- und Stahlecken-Anpressmaschinen.
Etikettiermaschinen:
Automatische Spiegel-Etikettiermaschinen für runde oder viereckige Packungen.
Automatische Etikettiermaschinen zum Aufkleben mehrerer Etiketten in einem Arbeitsgang.
Automatische Rund-Banderolier-Maschinen, von der Rolle arbeitend.
Hülsenwickelmaschinen und Apparate.
Draht- und Fadenheftmaschinen.
Broschiermaschinen zum Leimen, Einhängen u. Anreiben.
Einschneide- und Druckmaschinen für Register.
Biege- und Stanzmaschinen für Schnellhefter.

Maszyny do krajania z samoczynnym zaciskaczem o długości cięcia ponad 86 cm.
Maszyny do krajania papieru ze stołem obrotowym.
Dwu- i wielonożowe maszyny do krajania papieru.
Maszyny do podłużnego, poprzecznego i skośnego krajania papieru.
Maszyny do krajania na paski, również skombinowane z dziurkarkami (perforówkami).
Maszyny do krajania kart.
Maszyny do obcinania rurek (tutek, cewek).
Maszyny do krajania szyjek i mankietów papierowych (w pudełkarstwie).

B. Maszyny do krajania rol i nawijania papieru.

Maszyny do krajania rol i nawijania papieru.
Maszyny do podłużnego krajania i nawijania staniolu (cynfolji).
Maszyny do krajania rolek filmowych.
Maszyny do podłużnego krajania i nawijania papieru kablowego.
Pośpieszne nawijacze rotacyjne.

C. Maszyny do nadginania (bigowania).

Maszyny kombinowane do nadginania i wytłaczania.
Maszyny do nadginania żelatyny.

D. Wiertarki do papieru i tektury.

E. Maszyny do barwienia, złocenia, wytłaczania i wyciągania.

Prasy do wycisku barwnego.
Prasy do złocenia, również i kombinowane.
Dwu- i czterofilarowe prasy kolankowe do wytłaczania i wyciągania.
Jednoramienne prasy kolankowe z podawaczem folij.
Maszyny do wytłaczania pokrywek.

F. Maszyny do sztancowania, również z urządzeniem do przecięć.

Wycinacz wielootworowy.
Maszyny do sztancowania pół- i całkowicie samoczynnego.

Jednoramienne maszyny do sztancowania z płytą pełną lub z otworami.
Sztancówki do pasków.
Automaty offsetowe do druku i wycinania.

G. Falcówki (maszyny do składania arkuszy).

H. Maszyny do linjowania.

I. Maszyny do wyrobu torebek, woreczków i kopert.

K. Maszyny pudełkarskie i introligatorskie.

Automatyczne prasy do wyciągania pokrywek.
Automaty do wyrobu pudełek.
Maszyny do wyrobu spodów pudełek.
Automaty do wypuklania i wytłaczania.
Maszyny do skośnego ścinania brzegów kartonu i tektury.
Maszyny do nitowania.
Maszyny do nabijania blaszanych klamer i narożników.
Maszyny do etykietowania:
Automatyczne maszyny do etykietowania okrągłych i czworokątnych opakowań.
Automatyczne maszyny do etykietowania wielokrotnego w jednej czynności.
Automatyczne maszyny do banderolowania z roli.

Maszyny i aparaty do zwijania gilz (rurek, cewek).
Maszyny do szycia drutem i nićmi.
Broszurówki do klejenia, zaciągania i przycierania.
Maszyny do wycinania i drukowania skorowidzów.
Maszyny do nadginania i wycinania skoroszytów.

L. Papierbearbeitungsmaschinen.

Drei- und Mehrwalzen-Farbe-Maschinen.
Papier-Satinier-Bürstmaschinen.
Bogen-Auf-Bogen Klebemaschinen.
Papphülsen-Klebemaschinen.
Staubblatt- und Spitzen-Einklebemaschinen.

Anleim-, Gummier- und Lackiermaschinen.

Rollen-Gummier- und Lackier-Maschinen.
Rändel- und Ueberziehmaschinen mit Scheere.
Flachbahn-Gummiermaschinen.
Anfeuchtmaschinen.
Flach-Bronzier-Maschinen.
Bogen- nud Rollen-Gaufrier-Kalander.
Paraffinier-Maschinen.
Walzwerke zum Prägen, Ausschneiden und Satinieren.

Gruppe XXV. Metallbearbeitungsmaschinen.

P. Stereotypie- und Klischee - Herstellungs- und Bearbeitungsmaschinen.

Matrizen-Prägepressen.
Horizontal-Drehbänke und Kantenstosser.
Routing- und Fräsmaschinen.
Schnellhobelmaschinen.
Kreissägen und Facetiermaschinen.

Ausbohrapparate.
Plattenbearbeitungsmaschinen für Rundstereotypie.
Schleifmaschinen für Tiefdruckwalzen.

L. Maszyny do obróbki papieru.

Trzy i wielowalcowe maszyny do barwienia.
Maszyny szczotkowe do satynowania papieru.
Maszyny do naklejania arkusza na arkusz (kaszerowania).
Maszyny do sklejania rurek (tutek, cewek) tekturowych.
Maszyny do wklejania papierów ochronnych i papierowych koronek.
Maszyny do gumowania i lakierowania papieru w arkuszach.
Maszyny do gumowania i lakierowania papieru z roli.
Maszyny do brzegowania i obciągania z nożycami.
Płaskotorowe maszyny do gumowania.
Maszyny do zwilżania.
Płaskie bronzówki.
Kalandry do deseniowania papieru w arkuszach i rolach.
Maszyny do parafinowania.
Falcówki do wytłaczania, wycinania i satynowania.

Grupa XXV. Maszyny do obróbki metali.

P. Maszyny do sporządzania i obróbki stereotypów i klisz.

Prasy do wytłaczania matryc.
Tokarki poziome i obcinarki brzegów.
Routingi oraz frezarki (gryziarki).
Heblarki pośpieszne.
Piły tarczowe i maszyny do fasetowania (wytwarzania skosów).
Aparaty do wywiercania.
Maszyny do obróbki stereotypów rotacyjnych.
Szlifierki do walców wklęsłodrukowych (rotograwurowych).

Kongres Związku Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

W dniu 5 października r. b. rozpocznie w Poznaniu kilkudniowe obrady Kongres Związku Międzynarodowych Targów. W Kongresie zapowiedziany jest udział 18 prezesów Międzynarodowych Targów oraz delegatów Ligi Narodów i Międzynarodowej Izby Handlowej.

Międzynarodowy Związek Targów jest instytucją istniejącą już od szeregu lat, afiljowaną w Lidze Narodów. Zadaniem jego jest regulowanie zasadniczych spraw związanych z zagadnieniem Targów. Rządy poszczególnych państw we wszystkich sprawach odnoszących się do Targów wogóle, zwracają się tylko do trzech ciał: Międzynarodowej Izby Handlowej, Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów i Międzynarodowego Związku Targów.

W roku ubiegłym Polska za pośrednictwem Międzynarodowych Targów w Poznaniu, weszła do ściślejszego zarządu Międzynarodowego Związku Targów, dzięki czemu tegoroczny Kongres odbywa się w Polsce, w Poznaniu.

Z chwili bieżącej

Konkurs na nalepkę. Wielkopolski Okręg Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej rozpisał konkurs na nalepkę, mającą służyć do przyozdabiania okien w dniu 27 grudnia, który, jak wiadomo, inwalidzi obrali za święto, jako rocznicę oswobodzenia Wielkopolski. Nalepka winna mieć wymiary 20×24 cm., tekst oraz rysunek o treści patrjotycznej w jednym kolorze. Termin nadsyłania prac do dnia 20 września b. r. Nagrody: I-sza 200 zł, II-ga — 150 zł, III-cia — 100 złotych.

Skandynawski związek drukarski. Związki drukarskie z Norwegji, Szwecji i Danji postanowiły na ostatnim zjeździe wydawać wspólnie swój organ graficzny.

Nowy związek pracowników drukarskich utworzono w Warszawie. Nosi on nazwę „Centralny Związek Zaw. Drukarzy i p. z. w Rzeczypospolitej Polskiej" i należy do typu t. zw. „bebesowskich" związków zawodowych. Ma on objąć swemi wpływami drukarnie państwowe i wojskowe oraz drukarnie gazetowe wydawnictw pro-rządowych.

Pochód zwycięski pisma łacińskiego. Z zaprowadzeniem pisma łacińskiego w Turcji i Rosji sowieckiej nie zakończył się bynajmniej pochód zwycięski tegoż pisma. Rząd wyspy Cypru, na której obowiązują trzy oficjalne języki i to angielski, grecki i turecki, ogłosił, że ustawy będą odtąd ogłaszane w języku tureckim, a rozporządzenia pismem łacińskiem. Wszelkie podania do rządu mogą do końca roku bieżącego być podawane w języku tureckim, a z nastaniem 1931 roku przyjmowane będą jedynie pisane pismem łacińskiem. Również w Persji zapoczątkował się ruch za zaprowadzeniem pisma łacińskiego. W Teheranie rozwija Achmet Kasim w tamtejszych gazetach wielką propagandę, ażeby rząd w miejsce pisma arabskiego zaprowadził w Persji pismo łacińskie.

Z dniem 1 czerwca roku bieżącego wydał rząd turecki rozporządzenie, ażeby odtąd wszelką książkowość, zestawienia tabelaryczne i formularze i druk książek oraz wszelkich innych druków nie były wykonywane starem pismem tureckiem czyli arabskiem. Również w stenografji zakazuje się używanie starego pisma tureckiego.

Pismo gotyckie na niemieckich słupach granicznych. Stowarzyszenie niemieckie „Bund für deutsche Schrift" udało się do ministra spraw wewnętrznych i kustosza rządowego dla sztuk pięknych, ażeby napisy na niemieckich słupach granicznych — Deutsches Reich — wymalowane zostały niemieckiemi (gotyckiemi) literami. Wniosek ten rzekomo zyskał uznanie, mianowicie urzędowego kustosza sztuk pięknych, atoli nie zdołano dotychczas ustalić, który z przedstawionych projektów jest najlepszy.

W chwili, gdy druk gazet i książek w Niemczech coraz więcej przechodzi do zastosowania poczytniejszego pisma łacińskiego, domaganie się szowinistów niemieckich zastosowania gotyki na słupach pogranicznych wywołuje pewne zdziwienie, — a u nękanych Arabów może nawet pobratymczy zachwyt... A w dodatku: żeby pismo gotyckie przynajmniej było germańskiego pochodzenia!

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Z cyklu: Współczesna prasa polska.

STANISŁAW JARKOWSKI — Warszawa.

Prasa polska w Ameryce

(Ciąg dalszy.)

Założony w r. 1896 w Nowym Jorku „Robotnik Polski“ wychodził później w Chicago, a w ostatnich paru latach ukazuje się w Detroit, założony zaś w r. 1898 w Chicago „Sokół“ przeniósł się do Pittsburga.

Natomiast bez zmieniania miejsca wychodzą od r. 1897: w Scranton — „Straż“ i w South Bend — „Goniec Polski“ oraz od r. 1898 — w Pittsburgu — „Wielkopolanin“, od r. 1899 — w Chicago — „Macierz Polska“ (miesięcznik) i od roku 1900 — również w Chicago — „Głos Polek“.

Zpośród 64 wydawnictw, założonych w następnem, t. j. czwartem dziesięcioleciu prasy polskiej w Ameryce (1901 — 1910) utrzymało się, według obliczeń p. Osady, dotychczas 23, a mianowicie:

od r. 1903: Dziennik Polski“ w Detroit i „Głos Narodu“ w Jersey City,

od r. 1904: „Kropidło“ w Chicago, „Polonia“ tamże i „Echo Tygodniowe“ w Grand Rapids,

od r. 1905 — „Czas“ w Brooklynie, „Gwiazda Zachodu“ w Omoha, „Jedność — Polonia“ w Baltimore, „Filaret“ w New Cartle, „Kronika parafji św. Stanisława“ w Steubenville i „Praca“ w Wilkesbarre,

od r. 1906 — „Naród Polski“ — w Chicago, „Nowiny Polskie“ w Milwaukee i „Przewodnik Polski‘ w St. Louis,

od r. 1907: „Dziennik dla wszystkich“ w Buffalo, „Gazeta Katolicka“ w Kanadzie, „Kronika“ w Newarku, „Miesięcznik Franciszkański“ w miejs. Pułaski i „Przewodnik Katolicki“ w New Britain,

od r. 1908: „Dziennik Związkowy“ w Chicago i „Gazeta Tygodniowa“ w Schenectady,

od r. 1909: „Słowo Polskie“ w Utica, „Tygodnik Górniczy“ w Shemandoah, „Odgłos Trójcowa“ w Chicago i „Gazeta Readingska“ w Reading oraz

od r. 1910: „Narodowiec“ w Cleveland, obecnie pod nazwą „Wiadomości Codzienne“,

Z następnego dziesięciolecia (1911 — 1920) datują swe początki we współczesnej prasie polskiej w Ameryce około 40 wydawnictw z pośród 105-ciu założonych w tym czasie.

Są to według spisu p. Stanisława Osady:

od r. 1912: „Republika — Górnik“ w Sezanton, „Gwiazda Zjednoczenia“ w Ohio, „Przegląd Polsko - Amerykański“, obecnie „Przegląd Kościelny“ w Chicago,

od r. 1913: „Czas“ w Winnipey, „Ognisko Domowe“ w Detroit, „Głos Polskiego Kolegjum“ w Erie, obecnie p. t. „Skarb Rodziny“, „Orzeł Polski“ w Syracuse, „Rekord Codzienny“ w Detroit, „Sztandar Polski“ w Bay City, „Rekord — Unista“ w Buffalo i „Kurjer Codzienny“ w Bostonie,

od r. 1914: „Echo z Kazimierzowa“ w South Bend,

od r. 1915: „Stowarzyszeniec“ w Milwaukee i „Nowa Anglja“ w Chicopee,

od r. 1916: „Piast“ w Chicopee i „Posłaniec ks. Bosco“ w Ramsey,

od r. 1917: „Posłaniec Serca Jezusa“ w Nowym Jorku,

od r. 1918: „Gość Niedzielny“ w Niles, „Polonia“ w Syracuse i „Helenowianin“ w Chicago,

od r. 1919: „Kurjer Narodowy“ w N. Jorku, „Nowy Świat“ tamże i „Trybuna Polska“ w Erie,

od r. 1910: „Sodalis Marjański“ w Orchard-Lake, „Weteran“ i w Detroit „Poland“ (początkowo p. t. „Journal of the American Polish Chamber of Commerce“ w N. Jorku. Wydawnictwo to ma charakter informacyjny dla Amerykan o Polsce) oraz w Pittsburgu — „Pittsburczanin“.

Wreszcie z ostatniego, szóstego dziesiątka lat (1921 — 1930), w którem było założonych około 70 wydawnictw prasowych polskich w Ameryce Północnej, istnieje obecnie około 50-ciu gazet i czasopism:

od r. 1921: „Dziennik Zjednoczenia“ (Chicago), „Wolny Przegląd“ na miejsce dawnej „Pobudki“ (Indian Omaha), „Przyjaciel Wolności“ (Trenton), „Rola Boża“ (Scranton), „Obywatel“ (Binghampton) i „Przegląd Tygodniowy“ (Niagara Falls),

od r. 1922: „Biały Orzeł“ (Amsterdam), „Goniec“ (Young-Stown), „Zjednoczenie“ (Cleveland) i „Kurjer“ (Cleveland),

od r. 1924: „Nasze Pisemko (Detroit), „Promyk“ (Chicago), „Ave Maria“ (Buffalo), „Tygodnik Obywatelski“ (Hamtranck), „Echo Muzyczne“ (Chicago), „Trybuna Robotnicza“ (Detroit), „Kroniki Parafjalne“ pod różnemi tytułami w Detroit, Hamtranck i w inn. miastach, „Jedność Polek“ (Cleveland), oraz nowsze,

od r. 1926: „Trybuna“ (New Bedford),

od r. 1927: „Nowiny“ (Passaic), „Monitor“ (Cleveland), „Przegląd Tygodniowy (Boston), „Głos Polski“ (Chicago), „Nowiny Wheelingskie“ i inne,

od r. 1928: tygodniowy „Rekord“ (Baltimore),

od r. 1929: „Kobieta Polska“ (Detroit), „Po-

lonian Review" (Chicago), „Przegląd Polski" (tamże), „Związkowiec" (Cleveland) i inne...

* * *

W r. 1930 wychodzi w Ameryce Północnej: 15 tygodników, 1 półtygodnik, 64 tygodniki, 4 dwutygodniki, 41 miesięczników i 3 kwartalniki — w Stanach Zjednoczonych oraz 2 gazety tygodniowe w Kanadzie.

Głównemi ośrodkami ruchu wydawniczo - prasowego są Chicago i Detroit. Każde z tych miast posiada około 20 wydawnictw prasowych. Po nich dopiero idą miasta: Cleveland z 7-ma wydawnictwami, Nowy Jork z 5-ma, Milwaukee, Buffalo, Hamtranck, posiadające po 4 wydawnictwa, Pittsburg i Stevens-Point, gdzie wychodzi po 3 czasopisma oraz Toledo, Boston, Santh Bend, Baltimore, Filadelfja, Utica i parę innych miejscowości, gdzie istnieje po 2 wydawnictwa, wreszcie szereg cały miejscowości w których wystarcza Polakom tam osiadłym jedno lokalne wydawnictwo.

Poza prasą polską w Ameryce Północnej, liczącą obecnie, z pośród przeszło 400 wydawnictw, jakie były założone od r. 1863 do r. 1930, około 130 gazet i czasopism, istnieje prasa polska w Ameryce Południowej, datująca swe początki jeszcze przed r. 1890, lecz obecnie nie posiadająca ani jednego dziennika, ani czasopisma, któreby wśród 8 wydawnictw istniejących obecnie mogło wykazać się dłuższym nieprzerwanym żywotem. Dwa razy w tygodniu wychodzi tylko jedno pismo: „Lud" w Kurytybie, gdzie pozatem są dwa tygodniki: „Gazeta Polska" i „Polska Prawda" oraz trzy miesięczniki: „Przyjaciel Rodziny", „Nasza Szkoła" i „Nasza Szkółka". Poza Kurytybą wychodzi w Porto Alegre „Echo Polskie" i w Sao Paulo „Kurjer Polski".

Pozatem istnieją dwa pisma w Argentynie: w Azora i Buenos Aires.

(Dokończenie nastąpi.)

Nekrologja

Ś. p. Edmund Lubicz-Uszycki, dziennikarz. W tych dniach zmarł we Lwowie ś. p. Edmund Lubicz-Uszycki, były wydawca i redaktor „Epoki" warszawskiej oraz wydawnictwa „Przez lądy i morza". Zmarły był znaną postacią we Lwowie. Zwłoki pochowano na cmentarzu łyczakowskim.

Z chwili bieżącej

50 najlepszych książek Anglji. Jak donosiliśmy niedawno naszym czytelnikom, wybrano z produkcji 1929 roku w Niemczech 50, w Czechosłowacji zaś 20 najpiękniejszych książek. Z tych było w Niemczech nie mniej jak 18, w Czechosłowacji natomiast 9 wykonanych na monotypie. Ostatnio urządzony został podobny konkurs w Anglji. W tym wypadku na 50 dzieł nagrodzonych 44, a więc 88% złożonych zostało na monotypach. Dzieła te są obecnie wystawione w ‚Klubie Pierwszych Wydań" (First Edition Club) w Londynie, Bedford Square 17. Nie są to tylko wydania luksusowe, które tam oglądamy, lecz także dzieła do codziennego użytku oraz poczytne książki, które wyszły w nakładach masowych.

Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Wilnie w roku 1931. W czasie Zielonych Świąt przyszłego roku odbędzie się w Wilnie III Zjazd Bibljotekarzy Polskich. Komitet ułożył już projekt referatów zjazdowych. Główne referaty mają być poświęcone następującym kwestjom: Organizacja zawodu bibljotekarskiego w Polsce. — Rola bibljografji w bibljotekarstwie. — Bibljoteki regjonalne i bibljografja regjonalna. — Katalog przedmiotowy. — Badanie czytelnictwa. — Kompozycja książki naukowej. — Ponadto na zebraniach plenarnych odbędą się dwa odczyty bezdyskusyjne. Pierwszy poświęcony będzie omówieniu losu, jakiemu uległy bibljoteki polskie wskutek wojny w roku 1831, drugi dotyczyć będzie ustalenia stanowiska bibljotekarstwa polskiego wobec projektowanego w roku 1932 I-szego Zjazdu Bibljotekarzy Słowiańskich.

Maszyna do pisania wyrazów. Zdawałoby się, że nowoczesna maszyna do pisania jest już ostatnim wyrazem pisania mechanicznego, nietylko zastępując pisanie ręczne, ale dając pismo wyraźne, drukowane i dokonywując pracy pisania daleko prędzej, niż tego dokonać możemy piórem. Lecz Amerykanie, przemyśliwujący ciągle nad oszczędzaniem czasu, doszli do wniosku, że i to pisanie maszynowe nie jest doskonałością, że możnaby oszczędzić jeszcze więcej czasu, gdyby maszyna drukowała nie oddzielne głoski, lecz całe wyrazy, a przynajmniej ich części. Ze zwykłą tedy sobie energją wynalazcy amerykańscy zabrali się do dzieła. Przedewszystkiem obliczyli mozolnie, ile wyrazów jest najczęściej używanych w zwykłej korespondencji handlowej. I oto okazało się, że sto wyrazów pokrywa połowę potrzeb takiej korespondencji. Są to wyrazy, powtarzające się tak często, że nawet stenografowie oznaczają je specjalnemi skrótami. Na tem oparła się zasada maszyny, piszącej wyrazy. W maszynie tej źródłosłowy i końcówki wyrazów umieszczone są na specjalnych rolkach i dla napisania wyrazu wystarcza naciśnięcie dwu klawiszów: źródłosłowu i końcówki. Naturalnie, że klawiatura takiej maszyny jest bardzo skomplikowana, gdyż obejmuje 164 klawisze; klawisze te jednak są tak pomysłowo ustawione, że nauka pisania na tej nowej maszynie nie jest trudniejsza, niż na maszynach zwykłych. Do pisania zaś imion własnych i wyrazów rzadszych istnieje, ma się rozumieć, i w nowej maszynie klawiatura, pisząca głoski oddzielne. — Ponadto jednak za naciśnięciem klawiszów specjalnych, zwanych „selektorami", można odrazu drukować całe zdania. Największa szybkość, osiągnięta na tej maszynie, ma wynosić nieprawdopodobną ilość tysiąca wyrazów na minutę.

206 miljonów dolarów na reklamę prasową w jednym roku. Amerykański urząd statystyczny ogłasza ciekawą statystykę. W ciągu roku 1929 przemysł i handel Stanów Zjednoczonych wydał na cele reklamowe ogółem 565 milj. dolarów, z czego na samą reklamę prasową wydano 206 miljonów dolarów. Na reklamę zapomocą plakatów wydano 103 milj., zaś na reklamę za pośrednictwem radja wydano 17 milj. dolarów. Okazuje się, że reklama prasowa jest najskuteczniejszym środkiem do zbytu towarów.

Z wydawnictw

„Rzeczy Piękne", organ Muzeum Przemysłowego w Krakowie, zeszyt 4—6, rok 1930. Czasopismo ilustrują okazy przemysłu artystycznego z zakresu ceramiki, witrażów, grafiki, dekoracji kościelnej, urządzenia wnętrz, kilimów, opraw książek, koronek, haftów i t. d. Szereg artykułów i bogata kronika wypełniają zawsze wytwornie wydawane numery „Rzeczy Pięknych" pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Redakcja i administracja: Kraków, ul. Smoleńska 9.

Wiadomości z firm

Księgarnia „Stella" w Toruniu. W sprawie właścicielki księgarni „Stella" w Toruniu, Julji Huczkowskiej, ul. Szeroka 26, Sąd Powiatowy w Toruniu uchylił postępowanie nadzorcze, ponieważ minął czasokres dwukrotnego odroczenia wypłat.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej
z siedzibą w Warszawie

Komunikat

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych

Podziękowanie.

SS. Dominikanki, utrzymujące w Gdańsku ochronkę polską, do której uczęszcza około 500 dzieci niezamożnych rodziców, nadesłały list na ręce prezesa Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, p. Walentego Jarosza, z prośbą o zebranie i ofiarowanie darów w postaci materjałów piśmiennych dla ochronki.

Prośba powyższa znalazła swój odgłos u PP. Wytwórców naszej branży. Napłynęły liczne dary, które wysłano w skrzyni do Gdańska.

Prezes Stowarzyszenia otrzymał obecnie list od Przełożonej SS. Dominikanek, z serdecznem podziękowaniem w imieniu Sióstr i dziatwy z ochronki dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do tak hojnego daru.

Ofiary złożyły następujące firmy: Sp. Akc. Edward Kręglewski, Wł. Goździejewski, „Pol" T. z o. p., „Nasz Sklep — Urania" Poznań, W. Jarosz.

W imieniu Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych wyrażam wszystkim Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

W. Jarosz, prezes

O wywóz szmat z Polski.

Po wsiach i osadach, zwłaszcza najwięcej oddalonych od uczęszczanych traktów, poczynają krążyć zbieracze zużytych szmat. Każdy z nich dźwiga lub wiezie ze sobą worki, do których pakuje kupione szmaty w części wymienione na przeróżnego rodzaju drobne przedmioty użytku domowego, jak szklanki, talerzyki itp. Nie jest to praca ani przyjemna ani łatwa. Ktoś jednak zająć się nią musi, gdyż szmaty zużyte, zwłaszcza lniane, stanowią cenny surowiec, bez którego nie mogą obejść się fabryki papieru.

Domokrążni zbieracze szmat zbywają następnie plon swej pracy składnicom hurtowym, które zkolei zaopatrują w szmaty papiernie lub eksportują zagranicę zapasy, nie znajdujące zbytu w kraju.

Obecnie jednak ta dziedzina handlu znalazła się w sytuacji dość ciężkiej, gdyż wraz z wprowadzeniem na żądanie fabrykantów papieru cła od wywozu szmat zagranicę, eksport tego surowca ustał niemal zupełnie, a zapasy hurtowników rosną z każdym miesiącem choćby z tego tylko powodu, że dla niektórych gatunków szmat, cieszących się dobrym zbytem zagranicą, zupełnie nie można znaleźć zastosowania w kraju.

Celem omówienia tej sytuacji odbył się w końcu sierpnia w Warszawie ogólnopolski zjazd kupców i eksporterów szmat, poczem Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołało konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych, jak również delegaci prezydjum zjazdu. Celem konferencji było wyświetlenie sytuacji rynku szmaciarskiego i wynalezienie takich środków zaradczych, przy pomocy których można byłoby opanować ciężką sytuację, w jakiej znajduje się ta gałęź handlu.

Kupcy i eksporterzy szmat podkreślali w dyskusji, że negatywne stanowisko, domagające się zahamowania wywozu szmat, jest niesłuszne. Papiernie krajowe zużywają bowiem dla swych celów przeważnie tylko szmaty lniane i to w ilości zupełnie niewyczerpującej zakresu możności składów szmat. Sztuczna zatrzymywanie przytem tego surowca w kraju początkowo przez zupełny zakaz wywozu, a obecnie przez cło wywozowe, doprowadziło do tego, że zbiórka szmat na terenie państwa polskiego spadła do połowy cyfry przedwojennej. Olbrzymi ten spadek wpłynął oczywiście najfatalniej w pierwszym rzędzie na wielotysięczne rzesze zbieraczy szmat, którzy z tego źródła jedynie czerpali środki utrzymania swych rodzin. Zmniejszenie zbiórki odbiło się pozatem również niekorzystniee na ludności wiejskiej, dla której sprzedaż szmat lnianych, wełnianych i bawełnianych po cenie normalnej była częstokroć nieodzowną częścią składową skromnego budżetu.

Jak wykazują dane statystyczne, zebrane przez jedną z organizacyj kupieckich stolicy — składy hurtowne kilkunastu większych ośrodków posiadają obecnie w zapasie od 5.000 do 6.000 tonn szmat, na które nie znajdują zupełnie zbytu w kraju. W ilości tej oczywiście unieruchomiony został znaczny kapitał obrotowy, który, w razie zwolnienia się, znalazłby właściwe zastosowanie.

Postulaty kupców i eksporterów szmat wydają się słuszne. Cenny surowiec nie powinien marnować się niepotrzebnie na składach i psuć, narażając na straty kupca, a nie przynosząc żadnej korzyści przemysłowcowi. Jeśli w kraju mamy nadmiar szmat, co podobno przyznają sami fabrykanci papieru, to należy tę nadwyżkę wywieźć zagranicę, skoro tam można znaleźć zbyt na zbędne dla naszego przemysłu ilości surowca.

Wychowanie konsumentów papieru.

Stowarzyszenie amerykańskich producentów papieru i masy papierowej w Nowym Jorku szerzy w szerokim zakresie wśród publiczności uświadomienie w przedmiocie wynikających korzyści z celowej i wzmożonej konsumcji papieru. W tym celu działa z poręki rzeczonego stowarzyszenia w Nowym Jorku „Biuro badające nowe cele używania papieru". Biuro to ogłosiło cykl artykułów w tym przedmiocie w czasopiśmie „Weekly Business Review", świeżo artykuł pod tytułem „Wychowanie konsumentów papieru", który podajemy w przekładzie polskim, sądząc, że niezawodnie zainteresuje również nasze fachowe koła papiernicze.

„Laik mniej posiada pojęcia o papierze, aniżeli o wielu innych przedmiotach codziennego użytku.

A przecież papier ściśle połączony jest z jego życiem codziennem i odgrywa w jego pracy poważną rolę.

Dopóty papier stanowi dla laika coś tajemniczego, dopóty przy zakupywaniu tegoż będzie się czuł pokrzywdzonym. To musi zawrotnie oddziaływać na sam przemysł papierniczy. Niesystematyczny bowiem i często nierozumny zakup zazwyczaj nie wywołuje zadowolenia. Laik nie jest w stanie wypośrodkować, czy poczyniony przezeń zakup pokrywa jego zapotrzebowania lub też nie, a tylko zbyt często jest on dla niego istotnie grą hazardową.

Papier jest produktem skombinowanym, którego przymioty wymagają więcej aniżeli zwykłego opisu i podziału. Przeciętny nabywca jest w stanie tylko powierzchownie ocenić arkusz papieru, atoli pod względem ukrytych przymiotów papieru jest zupełnie niezależnym od sprzedawcy. W rzeczywistości papier jest czemś więcej, aniżeli zwykłym przedmiotem użytkowym; jest on środkiem umożliwiającym przedłożenie światu uwiadomienia konsumenta. Bardzo wiele zależy od zewnętrznego wrażenia wywołanego przez uwiadomienie, czy to będzie gustowny wygląd opakowania lub zaleta papieru pisemnego, lub też odpowiednio zredagowany i zestawiony inserat, umieszczony w gazecie lub czasopiśmie fachowem, lub też inny sposób zwracania uwagi na papier i jego zalety.

Konsumenci papieru uznawają coraz to bardziej znaczenie papieru jako środka osobistego przedstawienia. Gdyby to było rzeczą możliwą przedstawić przymioty papieru jasno i dobitnie, wówczac zakup stałby się znacznie uproszczonym. Na ustalenie sposobu badania papieru bardzo wiele zużyto już mozołu, a coraz to dalsze usiłowania i postępy czyni się w tym kierunku, atoli im bardziej to zadanie się studjuje, tem trudniej daje się ustalić zwykłe prawidła pojęciowe; różnolite zestawienie materjałów uniemożliwia uogólnienia. Od nabywców papieru — mianowicie od takich, których zapotrzebowanie nie jest wielkie — nie można się spodziewać, ażeby znali technikę produkcji. Oni muszą wierzyć na słowo fabrykanta papieru i sprzedawcy papieru.

Przedstawiciel fabryki ze swemi stosunkami u handlarzy i konsumentów hurtowych ma wiele sposobności do wyjaśnienia różnicy papierów o różnych cenach i zaletach. On może też nabywcy papieru przedstawić i wytłumaczyć poszczególne stopnie wartości papierów. Handlarz może, dzięki swej ściślejszej styczności ze zespołem nabywców papieru, pogłębić wychowanie to w kierunku celowego zużywania papieru. Wiadomości konsumenta papieru są w końcu uzależnione od tego, w jaki sposób sprzedawca to zadanie przeprowadzi. To znów uzależnione jest od tego, w jakiej mierze tenże ma pojęcie o papierze.

Pewna liczba wzorów papieru może wydawać się nabywcy, że nie ma żadnej wśród nich różnicy, a pomimo to istnieje może różnica w cenie o kilka centów na funcie, a może jeszcze większa różnica pod względem użyteczności tych papierów. Nabywca ma tylko mgliste pojęcie o tem, czego właściwie potrzebuje; może nawet nie wie, czy on potrzebuje papieru księgowego, pisemnego lub drukarskiego, nie mówiąc już o tem, w jakiej zalecie. Wobec wielkiej ilości gatunków i różnicy wagi, stopnia gładzenia i kolorów, staje się bezradnym. W tej niezaradności wydaje mu się, że jedynem wyjściem z tego położenia jest ufność w słowa sprzedawcy papieru. Jeżeli i ten jednakże nie potrafi rozróżnić poszczególnych papierów pod tym względem, do czego się nadawają i co są warte, jak więc w takim przypadku może nabywca papieru być zadowolonym!

Trud, by nabywcę papieru zadowolić, polega w części na samym nabywcy. Dla niego bowiem papier jest jedynie przedmiotem, który potrzebuje się do pewnego ograniczonego pod względem czasu celu, a potem wyrzuca się go. W jego umyśle przedstawia mu się koszyk biurowy, napełniony pomiętym papierem. W pierwszym rzędzie nabywca myśli o tem, ażeby dostać coś, co mu na krótki czas przydaćby się mogło i żeby to było tanie. Takie pojęcia trzeba krok w krok zmieniać zapomocą stałej i usilnej pracy uświadamiającej przemysłu papierniczego. Coś więcej atoli jest jeszcze koniecznem: nie powinno się ominąć żadnej sposobności w kierunku zaznajomienia szerokich kół publiczności o ścisłym związku pomiędzy użyciem papieru a jego dobrocią, by przez stosowne użycie papieru osięgnąć pożądany cel.

Obowiązek ku temu, atoli również korzyść, spoczywa po stronie przemysłu papierniczego. Ażeby ten obowiązek spełnić, powinien przemysł papierniczy w pierwszym rzędzie znać przymioty swej własnej produkcji i do czego takową używać można. W dziedzinie znawstwa ceny — co jest nader ważnem — należy też znawstwo, do czego się dany papier nadaje oraz pojęcie o korzystnych możliwościach sprzedaży tegoż. Wiele jeszcze w tym kierunku zrobić należy, ażeby przemysł papierniczy bardziej opierał się na podstawie podatności, aniżeli na cenie papieru. Gdy to nastąpi, wówczas i handlarz papieru kwestji ceny również nie będzie wysuwał na pierwsze miejsce.

Tanio i dobrze!

W położeniu gospodarczem, które obecnie przechodzimy, każdy nabywca wymaga od swego dostawcy, ażeby był jak najtaniej obsłużony. Zachodzą także wypadki dosyć liczne, że nabywca towaru wygrywa jednego dostawcę przeciwko drugiemu, by w ten sposób zyskać jak najtańszą cenę względnie najkorzystniejsze dlań warunki zapłaty.

Tego rodzaju fakty nie należą do rzeczy pięknych i przyjemnych, atoli kto faktom patrzy wprost w oczy, ten jako sprzedawca względnie fabrykant musi się do tego zjawiska obecnie częściej zachodzącego ustosunkować, jeżeli według przysłowia polskiego — wilk ma być syty, a owca pozostać cała!

Najlepszym środkiem, by w obecnem trudnem położeniu gospodarczem zachować swą placówkę pracy, pozostaje dostawa beznagannego towaru. Niemal każdy nabywca wzdrygać się będzie zmieniać dostawcę towaru z powodu cośkolwiek wyższej ceny, gdy stwierdzi, że przedłożony towar jest dobry, beznaganny. Może przy tem napomknie się, że zaleta i tania cena nie zgadzają się ze sobą, atoli jest to w wielu wypadkach błędnem.

Weźmy naprzykład pod uwagę jakikolwiek produkt przemysłu przerabiającego papier na wyroby papierowe, to obydwaj współubiegający się o dostawę wytwórcy przypuszczalnie używać będą ten sam rodzaj kartonu, te samą użyją farbę drukarską, te same użyją maszyny do przeróbki i zastosują równowartościowe materjały kleiste. Obydwaj przetwórcy musie-

liby zatem również dobry towar dostarczyć, mianowicie jeżeli zatrudnieni robotnicy i robotnice, a przedewszystkiem personel nadzorczy starannie czuwa nad przebiegiem produkcji. Tu zachodzi właśnie coś, na co wskazać wypada. Druk, jeżeli arkusze starannie bywają nakładane, zajmuje właśnie tyle czasu, jak gdyby praca pobieżnie była wykonywaną. Przeróbka w żłobkarce jeżeli starannie bywa obsługiwaną, wymaga również tyle czasu, jak gdyby była pobieżnie wykonaną. To samo dzieje się z krajaniem, klejeniem opakowaniem itp. O co właśnie przy przeróbce papieru na wyroby z papieru chodzi, to ścisła kontrola stosowana przez personel nadzorczy, kierownika danego zakładu przetwórczego i tym podobne osoby fachowe. Własne koszty produkcji za towar przedni nie wynoszą ani grosza więcej jak za towar średni, który jeszcze zdoła się sprzedać bez zastrzeżeń, atoli towar taki nie pobudza nabywcy, ażeby swemu dostawcy pozostał nadal wiernym. Do tego przychodzi jeszcze to, że w czasach krytycznej sytuacji gospodarczej nabywcy towaru są zazwyczaj bardziej wybredniejsi i skłonniejsi do wymówek w przedmiocie dostarczonego towaru, aniżeli w okresie korzystnych obrotów handlowych. I tę przeszkodę można opanować, jeżeli dostawca wobec swego klienta ustosunkuje się w kierunku dostarczania towaru beznagannego po cenie przystępnej. W ten sposób mianowicie zachowa sobie conajmniej liczniejsze grono wiernej klienteli.

Z czeskiego rynku papierniczego.

Ostatnie sprawozdanie przemysłowe „Czechosłowackiego Banku Narodowego“ głosi: Niekorzystnie kształtuje się zbyt papierów opakunkowych i rotacyjnych, natomiast warunki produkcji papierów graficznych ułożyły się dosyć korzystnie. W ogólności jednakże napływ zamówień jest tego rodzaju, że mało jest nadziei na znaczne polepszenie się położenia; z powodu stosunkowo niezmieniającej się krajowej konsumcji papieru produkcja przemysłu papierniczego niewiele szczupleje.

W północnych Czechach pracują całą siłą pary wytłaczalnie papieru i kartonów celem wykonania zleceń amerykańskich, które wedle informacji nadeszłej z Brux, wykonane i wysłane być muszą do końca września. W Czechach wschodnich skarży się przemysł papierniczy na znaczne zmniejszenie konsumcji krajowej, a największa wschodnio-czeska fabryka papieru „Eichmann & Co.“ w Arnau nad Łabą i w Marschendorf, wedle doniesienia czasopisma „Wirtschaft“, wychodzącego w Pradze, skarży się, że eksport obecnie niedopisuje. Ceny zagranicą względnie na rynku światowym spadły do tego stopnia, że nawet o wywozie papierów specjalnych myśleć nie można. Napływ zleceń na dostawę papieru jest nikły, tak dalece, że ograniczenie produkcji pewnie nastąpi. — Przemysł papierów opakunkowych skarży się na zastój zbytu produkcji, trwający od ubiegłej jesieni. W kraju czeskim konsumcja papierów opakunkowych z powodu ogólnego przesilenia gospodarczego jest o wiele mniejszą, a Słowacja zdawna już konsumuje małą ilość papieru opakunkowego. Wywóz do krajów zachodnich jest niezachwiany, w krajach powstałych po zakończeniu wojny światowej stanowią stawki celne zaporę wywozu. Więcej widoków powodzenia ma wywóz produkcji do krajów zamorskich, mianowicie do Ameryki Południowej.

Fabryki papieru papierośniczego i bibułki P. Piette we Freiheit, Czechy wschodnie, doniosły, że od stycznia do maja 1930 r. włącznie miały 90-procentowe zatrudnienie. Ceny były do listopada 1929 r. ustalone; od tego czasu atoli zapoczątkowało się powolne obniżanie cen, które w marcu i kwietniu dało się dotkliwie odczuwać w eksporcie zagranicą. Również w kraju samym ceny zaczęły się obniżać, mianowicie od maja roku bieżącego. Sposób płacenia jest naogół bardzo przewlekły i płaci się o wiele liczniej, aniżeli dawniej, akceptami. Stosunkowo korzystnym jest jeszcze sposób płacenia firm wywozowych w Hamburgu. Ponieważ obroty handlowe w miesiącach letnich zawsze są nieco słabsze, przeto ruch handlowy latem jeszcze bardziej zmaleje, a na ożywienie ruchu handlowego nie można liczyć przed nastaniem października roku bieżącego. W ostatnich dobrych latach wszystkie fabryki papieru papierośniczego i bibułki, mianowicie w krajach zagranicznych, znacznie powiększyły swe zakłady fabryczne; nowe zakłady powstały mianowicie w Rosji, a dalsze powstawają naprzykład w Rumunji. Dalej dawają się czechosłowackiemu przemysłowi dotkliwie odczuwać zarządzenia dowozowe niektórych państw drobniejszych, również nadzwyczaj wysokie stawki celne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Niemczech. Dla czechosłowackich fabryk bibułki i papieru papierośniczego są nadzwyczaj wysokie koszty przewozu kolejowego do Tryjestu nader niekorzystne, gdyż z jednej strony trzeba zakupywać wysoce cenny surowiec z Włoch, a z innej strony to, że papiery rzeczone trzeba wywozić na Tryjest. Wskutek korzyści na tle przewozowym udało się fabrykom włoskim w bliskim i dalekim Wschodzie zagospodarzyć się na dobre, a równocześnie udało im się wyprzeć czechosłowackie fabryki papierów i bibułek papierośniczych.

Postęp przemysłu papierniczego w Chili.

Rozwój przemysłu papierniczego w Chili w ostatnich dziesięciu latach nastąpił wskutek sprawozdania podatnych maszyn papierniczych, pochodzących przeważnie z Niemiec. Jedyna wielka fabryka papieru w Chile „Compania Manufacturera de Papeles y Cartones“ z Guento Alto wyrabia rocznie około 2 400 000 tonn papieru, czem jest w stanie pokryć zapotrzebowania krajowe. Przedsiębiorstwo to powstało w 1920 roku jako spółka akcyjna z nakładem kapitału wysokości 9 00 000 pesetos. Obecnie wynosi kapitał akcyjny 17 269 00 pesetos.

„Firma „Compania Manufactuera de Papeles y Cartones“ zarządza trzema wielkiemi fabrykami w pobliżu Guente Alto. Położenie jest korzystne, ponieważ znajdują się tam liczne, potężne wodospady. Jedna z tych fabryk produkuje zwykłe i przednie papiery drukarskie, karton na wyrób wizytówek oraz papier tapetowy. Druga fabryka wyrabia wyłącznie materjały opakunkowe począwszy od najprzedniejszej bibułki aż do szorstkiego i najpospolitszego papieru opakunkowego.

Trzecia fabryka wyrabia papiery pisemne i przednie papiery drukarskie. Firma rozporządza siedmiu maszynami, a sprowadza świeżo maszynę Voith'a z Niemiec, której zdolność produkcyjna wynosi 25 do 40 tonn dziennie. Z chwilą ustawienia tej maszyny. przedsiębiorstwo będzie w stanie podwyższyć roczną produkcję papieru na 24 000 tonn. Do zapędu maszyn

znajdują się trzy hydrauliczne urządzenia wytwarzające razem siły 6 500 koni; oprócz tego istnieje rezerwowe urządzenie z 4000 sił koni. Przedsiębiorstwo akcyjne jest przekonane, że zdoła pokryć zapotrzebowanie krajowe papieru.

Konsumcja roczna państwa chilijskiego wynosiła 18 000 tonn, z czego część wyrobiona bywała w kraju, resztę sprowadzono z zagranicy. W tem nie jest objęty papier gazetowy w rolach, który importuje się bez cła.

Obrót roczny przedsiębiorstwa akcyjnego, który w 1921 roku wynosił 20 000 pesos, wzrósł obecnie na 1 400 000 pezos. Przedsiębiorstwo zatrudnia 850 robotników i 150 oficjalistów. Ażeby uniezależnić się od dowozu surowca zagranicznego, przedsiębiorstwo zbudowało w Guente Alto fabrykę błonnika, w której przerabia się słomę pszenicy. Niebawem zbudowaną zostanie fabryka masy drzewnej na wyrób papieru; miazgę drzewną wyrabiać się będzie z podatnych drzew rosnących w południowej stronie kraju. Również zamierza się wytwarzać względnie wydobywać własnym nakładem potrzebne do własnej produkcji chemikalja.

Generalnym dyrektorem przedsiębiorstwa akcyjnego jest p. Carlos Aguirre Luco, a biuro centralne przedsiębiorstwa „Compania Manufacturera de Papeles y Cartonas“ znajduje się w Santiago, Calle Nueva Jork Nr. 31.

Zaliczki prowizyjne.

Istnieje zwyczaj udzielania podróżującym i zastępcom zaliczek na poczet prowizji. Ogólnie utarty jest uzus, iż podróżującemu względnie przedstawicielowi wolno jest wybrać tyle, ile mu się na podstawie wykonanych i — zapłaconych zleceń przypuszczalnie należy.

Gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli podróżujący lub przedstawiciel wybrał więcej, niż mu się należało, bądź to dlatego, że dany klient zlecenie anulował (bez winy fabryki), bądź też z powodu niewykonania zlecenia z powodu zbyt niskiego „limitu“ lub innego ważnego powodu, — bądź też wreszcie, że wogóle mu więcej wypłacono, niż mu się należało.

Jak przedstawia się sprawa prawna takich „nadebranych“ kwot w chwili, gdy dany reprezentant opuszcza swe stanowisko?

Podług orzeczeń sądowych winien podróżujący względnie przedstawiciel, który wybrał à conto prowizji więcej, niż mu się należało, sumy nadebrane bezwzględnie zwrócić. Sporną natomiast mogła być kwestja, gdyby przedstawicielowi wypłacano z urzędu, że tak powiem, więcej, niż mu się należało, to jest gdyby wypłaty nastąpiły bez jego wyraźnego żądania.

Jak z powyższego wynika, sprawa prowizji jest nader ważną i dlatego zaleca się odnośne konta prowizyjne prowadzić skrupulatnie, ażeby były możliwie stale à jour, z których stan prowizji każdego jest uwidoczniony.

Na tem tle powstawają stale nieprzyjemne spory, zwłaszcza przy rozwiązywaniu stosunku przez podróżującego lub przedstawiciela.

Prawo żądania od podróżującego zwrotu nadebranych kwot prowizyjnych w razie opuszczenia przez tegoż stanowiska, jest z reguły iluzoryczne i tylko w rzadkich wypadkach „wykonalne“, dlatego też, chcąc się ochronić od dotkliwych nieraz strat, należy odnośne konta stale mieć na oku i dbać o to, by były akuratnie prowadzone i stwierdzane w obecności zainteresowanych.

— mki.

Notatki

„Agenda dla Handlu i Przemysłu“ na rok 1931. Nakładem znanej firmy „Pol“, Polska Fabryka Wyrobów Papierowych T. z o. p. w Poznaniu i pod redakcją Związku Towarzystw Kupieckich, wydano starannie „Agendę dla Handlu i Przemysłu“ na rok 1931, i to ½-kontową i 1-kontową. Agendy powyższe posiadają szereg zalet tak, że niezbędne są dla każdego kupca i przemysłowca. Na całość składają się: kalendarz, terminy płatności weksli, terminarz ogólny. Następnie — bogaty dział informacyjny, a mianowicie: Oddziały i zastępstwa Banku Polskiego. — Podatek przemysłowy, dochodowy i od uposażeń służbowych (ustawy). — Opłaty stemplowe. — Ubezpieczenia społeczne (Kasy Chorych, inwalidzkie i na starość). — Ustawodawstwo handlowe (umowy o pracę pracowników umysłowych i robotników, urlopy, czas pracy w handlu i przemyśle i t. p.). — Wykonanie „Agendy“ bardzo staranne.

Położenie obecnie w papiernictwie polskiem. Przemysł papierniczy w Polsce pozostaje w dalszym ciągu pod znakiem ostrego kryzysu. Obroty handlowe w stosunku do poprzednich miesięcy uległy jeszcze dalszemu obniżeniu. Zamówienia bardzo słabe. Jest nadzieja z okazji zbliżających się wyborów na zwiększenie zapotrzebowania na papier. Natomiast w dziedzinie przetworów papierniczych, w związku z rokiem szkolnym, panuje znaczne ożywienie. Zapotrzebowanie osiągnęło poziom z tego okresu roku ub.

Jeszcze jedna fabryka celulozy w Polsce powstaje na terenie papierni „Klucze“. Budowa fabryki postępuje naprzód w bardzo szybkiem tempie. W najbliższych miesiącach, jak się dowiadujemy, rozpocznie się montaż warników i maszyn. Uruchomienie fabryki przewidywane jest na pierwsze tygodnie przyszłego roku. Nowa fabryka celulozy posiadać będzie najnowsze urządzenia i ulepszenia techniczne.

Wiadomości z firm

„Kluczewska Fabryka Papieru“ Sp. Akc. Postanowieniem Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł 500 000, czyli do zł 6 000 000, drogą IV emisji 5 000 sztuk nowych akcyj, nominalnej wartości zł 100 każda.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

17. Kto w kraju wyrabia papiery gumowane?
19. Kto wyrabia w kraju matryce do odlewów stereotypijnych?
20. Kto wyrabia papiery parafinowane?
22. Gdzie wyrabia się w kraju staniol?

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.